

Pewnego słonecznego dnia w domu Asi, dzień zaczął się zupełnie normalnie. Wstała około dziewiątej, jak zwykle w sobotę i poszła się ubrać i umyć zęby. Jej mama zawołała ją na śniadanie. Dziewczynka schodząc w dół z daleka czuła zapach naleśników i ciepłego mleka z miodem. Zawsze, gdy Asia kończyła swoje śniadanie, dawała Mruczkowi jego poranną porcję. Mruczek to kot dziewczynki.

Zwierzak zawsze wyczuwał zapach jedzenia, no i swojej pani i przychodził się z nią przywitać. Lecz tym razem tak się nie stało. Asia przeszukała cały dom. Mruczek zniknął. Jeszcze wczoraj była taka szczęśliwa. Odwiedziła ją ulubiona ciocia Magda ze swoim kotem Bellą.

A teraz? Jak to możliwe? Takie nieszczęście!

Mama starała się ją pocieszyć mówiąc:

- Kochanie, zobaczysz, że znajdzie drogę do domu.

Asia nie zmrużyła oka. Minęła noc, a kot się nie zjawił. Rodzice powiedzieli:

- A, gdyby tak przygotować ogłoszenia, że zaginął kotek i rozwiesić na osiedlu?

- To cudowny pomysł, biegnę na górę przygotować ogłoszenia.

Jeszcze przed południem na osiedlu można było przeczytać taką oto informację:

UWAGA!

Zaginął kot Mruczek z różową obrózką, czarną łątką na ogonie i prawym oku. Dalej był już adres i numer telefonu rodziców i oczywiście portret kota.



Asia bardzo martwiła się o zwierzaka. Błąkała się po okolicy nawołując jego imię. Kręte uliczki zawiodły Asię pod dom ciotki Magdy. Przed domem są huśtawki więc pomyślała, że gdyby się mocno rozbujała, to może zobaczyłaby kotka.

-Przecież, gdzieś musi być -powiedziała dziewczynka.

-Przecież nie mógł rozpuścić się w powietrzu!

Na dworze pięknie świeciło słońce, a ogród tonął w kwiatkach. W tej chwili w krzewach coś zaszeleściło.

Oczom Asi ukazała się kotka Bella, a za nią jej ukochany Mruczek.

Asia krzyknęła głośno:

- Ciociu! ciociu!, chodź tutaj i zobacz kogo znalazłam!

Ty niesforny kociaku, jak się tutaj dostałeś? - zapytała .

Może on wsiadł wczoraj do twojego auta, ciociu?

Teraz to bez znaczenia, najważniejsze, że się odnalazł. Gdy dziewczynka wróciła do domu, do mamy i taty ich wspólna radość nie miała końca.



KONIEC

ALEKSANDRA

MARGAS

Na tropie Mruczka

Żnin, XI. 2015r.

